

Sygn. akt I ACa 26/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Katarzyna Polańska-Farion

Sędziowie: Beata Kozłowska

del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. W. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 31 października 2019 r., sygn. akt XXIV C 82/17

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

**- w punkcie trzecim w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty
75 000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia
2017 roku,**

- w punkcie szóstym w ten sposób, że znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu;

II. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację powódki w całości;

IV. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Katarzyna Polańska-Farion Beata Kozłowska

Sygn. akt I ACa 26/20

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 stycznia 2017 r., wniesionym przeciwko (...) Sp. z o.o., L. W. (1) wniosła o nakazanie pozwanej zaprzestania naruszeń dóbr osobistych, tj. prawa powódki do prywatności oraz życia intymnego, tajemnicy

korrespondencji, godności, dobrego imienia poprzez zakazanie wydawania jakichkolwiek publikacji – w formie papierowej, bądź elektronicznej za pośrednictwem sieci Internet, w których ujawnia się dane identyfikujące powódkę przede wszystkim jej imię i nazwisko, wizerunek, wiek, miejsce wykonywanej pracy, opisuje się jej życie prywatne, w tym w szczególności życie intymne. Ponadto powódka domagała się: usunięcia naruszających jej dobra osobiste artykułów opublikowanych na portalu (...) należącym do pozwanej, zasądzenia kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki. Ostatnim żądaniem było zobowiązanie pozwanej do opublikowania w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia i utrzymania przez okres 7 dni na stronie głównej serwisu (...) w rozmiarze i w sposób tożsamy z publikowanymi artykułami, a także w tym samym terminie, opublikowanie na łamach papierowego wydania dziennika (...), na stronie 3, w wyraźniej ramce koloru czarnego dostosowanej do wielkości oświadczenia oraz w taki sposób, aby ramka była w całości wypełniona tekstem, czarną czcionką formatu V., styl czcionki Normalny, o rozmiarze 14 mm, na białym tle, z zachowaniem gramatycznych reguł języka polskiego – przeprosin o następującej treści: (...) Sp. z o.o., wydawca dziennika (...) oraz portalu (...) przeprasza za wielokrotne bezprawne naruszenie dóbr osobistych L. W. (1), których dopuścił się w publikowanych przez siebie artykułach, które ukazały się na łamach gazety (...), a także na portalu (...) i wyraża głębokie ubolewanie nad zachowaniem, którego się dopuścił. Powyższe przeprosiny są skutkiem prawomocnego orzeczenia Sądu stwierdzającego bezprawne naruszenie dóbr osobistych” oraz upoważnienia powódki do samodzielnego opublikowania tekstu oświadczenia na koszt pozwanej, w przypadku gdyby pozwana nie uczyniła tego w terminie zakreślonym w wyroku. L. W. (1) domagała się także zasądzenia kosztów postępowania od pozwanej.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w okresie od 22 sierpnia 2016 r. do 01 października 2016 r. na łamach dziennika (...) oraz na witrynie internetowej portalu (...) ukazał się szereg artykułów, w których opublikowane zostały dane osobowe pozwalające na identyfikację powódki – jej imię i nazwisko, wiek wizerunek, miejsce zamieszkania oraz zatrudnienia, wykonywaną funkcję, przynależność do określonej partii politycznej. Wskazała także, że tematyka publikacji obejmowała życie prywatne powódki, ze szczególnym uwzględnieniem jej życia intymnego, a powódka została w nich przedstawiona jako osoba mająca intymne relacje z posłem (...) Ł. Z.. Niniejsze, zdaniem powódki, zostało przedstawione w sposób, który można odebrać jako seksistowski, prowadzący do uprzedmiotowienia jej jako kobiety. Powódka wskazała, że w artykułach buduje się jej wizerunek jako osoby dającej się wykorzystywać seksualnie, naiwnej, spolegliwej, dającej sobą pomiatać, kochliwej oraz pośrednio wskazuje, że jej największą wartością jest wygląd i atrakcyjność fizyczna, a nawet insynuuje się, że pod wpływem posła Z. dopuściła się aborcji. Powódka podniosła, że informacje te są nieprawdziwe i stanowią jedynie insynuacje, zaś wiedza na ten temat w większości czerpana jest bezprawnie z akt postępowania rozwodowego posła Ł. Z. z jego małżonką, które toczy się za zamkniętymi drzwiami, a informacje te stanowią jedynie nieprzyznane

i nieudowodnione twierdzenia i domysły jednej ze stron procesu. Powódka podkreśliła także, że nie jest osobą publiczną, ani też osobą pełniącą funkcję publiczną – nie udziela się publicznie, nie pełni żadnych istotnych funkcji w jakimkolwiek organie administracji – w związku z czym tak daleko posunięta ingerencja w życie prywatne jest całkowicie bezprawna. Powódka zwróciła także uwagę na zasięg publikacji, który ze względu na łączenie osoby powódki z posłem Ł. Z. jest bardzo duży. Jak wskazała powódka, niniejsze odbiło się na jej codziennym życiu, rozpoznawalności i traktowaniu społecznym, przez co powódce towarzyszy silny stres oraz poczucie wstydu i upokorzenia.

W odpowiedzi na pozew pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Pozwana wskazała, m.in. że powódka jest od lat działaczką (...), zaś w okresie publikacji artykułów była zatrudniona w biurze europosła (...) K. Z. na stanowisku asystentki i w tym samym czasie weszła w intymną relację z Ł. Z. – posłem na Sejm (...), (...), (...) i (...) kadencji. Wskazała także, że publikacje, które spowodowały wytoczenie niniejszego powództwa dotyczyły bezpośrednio posła Ł. Z., w tym jego relacji intymnych z powódką. Pozwana podniosła, że w spornych materiałach prasowych nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. A nawet w przypadku uznania, że w materiale prasowym naruszono dobra osobiste powódki, to naruszenie nie było bezprawne i nie rodzi odpowiedzialności po stronie pozwanej. Informacje zawarte w artykułach, są zdaniem pozwanej prawdziwe, zaś materiał prasowy został zebrany i wykorzystany z zachowaniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, a

jego publikacji przyświecał uzasadniony cel społeczny. Niezależnie od powyższego, pozwana podniosła, że roszczenie powódki o opublikowanie oświadczenia w zakresie jego formy i treści nie spełnia kryterium adekwatności do stopnia ewentualnego naruszenia i jako takie nie może podlegać uwzględnieniu. Natomiast żądanie usunięcia spornych publikacji prasowych z portalu (...) podobnie jak roszczenie o zakazanie wydawania jakichkolwiek publikacji dot. powódki z uwagi na kontekst oraz motyw przewodni przedmiotowych publikacji prasowych, w ocenie pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż stanowiłoby cezurę prasy w demokratycznym państwie prawa. Żądanie w zakresie zasądzenia kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zdaniem pozwanej, nie może zostać uwzględnione jako nieudowodnione oraz rażąco wygórowane.

Wyrokiem z dnia 31 października 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanej spółce w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, opublikowanie na łamach dziennika „(...)” jednokrotnie na trzeciej stronie, w wyraźnej ramce koloru czarnego dostosowanej do wielkości oświadczenia oraz w taki sposób, aby ramka była w całości wypełniona tekstem, czarną czcionką formatu V., styl czcionki Normalny, o rozmiarze 14, na białym tle, z zachowaniem gramatycznych zasad języka polskiego – przeprosin o następującej treści: (...) Sp. z o.o., wydawca dziennika „(...)” oraz portalu (...) przeprasza za wielokrotne bezprawne naruszenie dóbr osobistych L. W. (1), których dopuścił się w publikowanych przez siebie artykułach, które ukazały się na łamach gazety „(...)”. Powyższe przeprosiny są skutkiem prawomocnego orzeczenia Sądu stwierdzającego bezprawne naruszenie dóbr osobistych.” (punkt I), ponadto nakazał pozwanej spółce w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, przez okres 7 dni, opublikowanie na stronie głównej portalu (...) w wyraźnej ramce koloru czarnego dostosowanej do wielkości oświadczenia oraz w taki sposób, aby ramka była w całości wypełniona tekstem, wielkością liter i czcionką tożsamą z publikowanymi artykułami – przeprosin o następującej treści: (...) Sp. z o.o., wydawca dziennika „(...)” oraz portalu (...) przeprasza za wielokrotne bezprawne naruszenie dóbr osobistych L. W. (1), których dopuścił się w publikowanych przez siebie artykułach, które ukazały się na portalu (...) Powyższe przeprosiny są skutkiem prawomocnego orzeczenia Sądu stwierdzającego bezprawne naruszenie dóbr osobistych.” (punkt II), zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty, płatną w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, tytułem zadośćuczynienia (punkt III), upoważnił L. W. (1) do wykonania czynności, o których mowa w punkcie I. i II. na koszt (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

w razie niewykonania ich przez pozwaną w wyznaczonym terminie (punkt IV), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt V) i kosztami postępowania obciążył pozwaną, szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu (punkt VI).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia:

Pozwana (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. jest wydawcą dziennika „(...)”, a także portalu (...) W okresie od 17 września 2015 r. do 01 października 2016 r. roku na łamach wydawanego przez pozwaną dziennika „(...)” oraz na stronie serwisu internetowego (...) pozwana opublikowała szereg artykułów dotyczących posła Ł. Z., zawierając w nich informacje dotyczące osoby powódki L. W. (1) i jej życia osobistego oraz wzbogacając niektóre z nich zdjęciami powódki.

W dniu 17 września 2015 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W treści publikacji znalazły się następujące stwierdzenia: „(...)”; „(...) (...)”. Obok publikacji wyświetlają się odnośniki do innych artykułów, m.in. artykułu pt. „(...)”.

W dniu 19 września 2015 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W treści publikacji znalazło się zrobione w okolicznościach uroczystości o charakterze patriotycznym zdjęcie powódki z zamazaną twarzą, na którym trzyma ona kwiaty oraz m.in. następujące stwierdzenia: „ (...)”; „ (...)”; „(...)” (...).“

W dniu 14 czerwca 2016 r. na okładce dziennika „(...)” ukazała się opatrzona tytułem „(...)” zapowiedź artykułu umiejscowionego na stronie 5 dziennika wraz z dopiskiem o następującej treści: „(...)”

(...)”. Artykuł pt. „(...)” ukazał się stronie 5 dziennika z dnia 14 czerwca 2016 r.

W treści publikacji znalazły się m.in. następujące stwierdzenia: „(...) (...). Dowodem jest m.in. (...) Z., które żona przekazała detektywowi. Badanie wykonane w Pracowni (...) G. (...) (...)”; „(...)”.

W dniu 15 czerwca 2016 r. na stronach 4-5 dziennika „(...)” ukazał się artykuł pt. „(...)”. Publikacja została opatrzona sześcioma fotografiami przedstawiającymi prywatną korespondencję sms pomiędzy Ł. Z. a powódką . Niniejsze fotografie zawierają m.in. następujące stwierdzenia: „ (...)”; „(...)”. W treści samej publikacji znalazły się m.in. następujące stwierdzenia: „(...)”; „ (...)”; „(...)”; „(...)”

Z korespondencji, do której dotarliśmy (część publikujemy powyżej) wynika, że grał jej uczuciami.

W dniu 16 czerwca 2016 r. na stronie 3 dziennika „(...)” ukazał się artykuł pt. „(...)”. W treści publikacji znalazły się m.in. następujące stwierdzenia: „(...)”

(...)”; „(...)”. (...) „(...)” – (...)” .

W dniu 03 sierpnia 2016 r. na stronie 3 dziennika „(...)” ukazał się artykuł pt. „(...)”. W treści publikacji znalazło się m.in. następujące stwierdzenie: „(...) L. W. (1) ((...))”

W dniu 22 sierpnia 2016 r. na okładce dziennika „(...)” ukazało się zdjęcie powódki, na którym stoi ona przy drzwiach do Biura (...) Ł. Z.. Niniejsze zdjęcie zostało opatrzone tytułem „(...)” oraz następującymi stwierdzeniami „ (...) (...); „ (...)” . Natomiast na stronie 2 tego wydania dziennika ukazał się artykuł pt. „(...)”. Publikacja została opatrzona trzema zdjęciami powódki pod Biurem (...) Ł. Z.. Na zdjęciu w centralnej części publikacji widoczna jest twarz powódki. W treści publikacji znalazły się m.in. następujące stwierdzenia: „ (...) (...) (...) L. W. (1) (...) (...)! L. W. (1) (...) (...) (...) (...) K. Z. (...) – (...)”; „W. (...) (...) – Ł. Z.. (...) (...) (...) Z. i W.. (...)”; „Z. (...) (...), (...) (...) pan (...), (...) (...)”.

Również w dniu 22 sierpnia 2016 r. na stronie internetowej (...) ukazały się dwa artykuły dotyczące osoby powódki o następujących tytułach „(...)” oraz „(...)”. W treści publikacji pt. „(...)” pojawił się odnośnik z imieniem i nazwiskiem powódki” „# (...)” oraz m.in. następujące stwierdzenia: „(...) (...) Ł. Z. (...) L. W. (1), (...) (...) K. Z., (...) (...), (...) (...)”; „(...)”

(...) L. W. (1), (...), M.”. Natomiast w treści publikacji pt. „(...)” znalazło się zdjęcie powódki, na którym stoi ona tyłem, przy drzwiach do Biura (...) Ł. Z. oraz m.in. następujące stwierdzenia: „(...) (...) L. W. (1) ((...))! (...) (...)!; „Z. (...) (...), (...) (...) pan (...), (...)”. W galerii zdjęć dołączonej do niniejszego artykułu znajdują się jeszcze 4 zdjęcia przedstawiające powódkę pod Biurem (...) Ł. Z..

W dniu 23 sierpnia 2016 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W treści publikacji pojawił się odnośnik z imieniem i nazwiskiem powódki” „# (...)” oraz następujące stwierdzenie: „(...)”

W dniu 24 sierpnia 2016 r. na stronie 6 dziennika „(...)” ukazał się artykuł pt. „(...)”. W treści publikacji znalazło się m.in. następujące stwierdzenie: „(...)”

W dniu 25 sierpnia 2016 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W treści publikacji pojawił się odnośnik z imieniem i nazwiskiem powódki” „# (...)” oraz następujące stwierdzenie: „(...)”

Również w dniu 25 sierpnia 2016 r. na stronie 4 dziennika „(...)” ukazał się artykuł pt. „(...)”. W treści publikacji znalazło się następujące stwierdzenie: „(...)”.

Także w dniu 26 sierpnia 2016 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W treści publikacji pojawiło się następujące stwierdzenie: „ (...)”

Również w dniu 26 sierpnia 2016 r. na stronie 7 dziennika „(...)” ukazał się artykuł pt. „(...)”. W treści publikacji znalazło się następujące stwierdzenie: „(...)”

W dniu 03 września 2016 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W treści publikacji pojawił się odnośnik z imieniem i nazwiskiem powódki” „# (...) oraz następujące stwierdzenie: „(...)” .

Również w dniu 03 września 2016 r. na stronie 5 dziennika „(...)” ukazał się artykuł pt. „(...)”. W treści publikacji znalazło się następujące stwierdzenie: „(...)”.

W dniu 12 września 2016 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W treści publikacji pojawił się odnośnik z imieniem i nazwiskiem powódki” „# (...) oraz następujące stwierdzenie: „(...)”.

W dniu 01 października 2016 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)”. W treści publikacji pojawił się odnośnik z imieniem i nazwiskiem powódki” „# (...) oraz następujące stwierdzenie: „(...)”.

Celem publikacji było pokazanie rozbieżności między poglądami głoszonymi przez posła Ł. Z. i prezentowanym przez niego światopoglądem w związku z przynależnością do partii (...) a zachowaniem powoda oraz wykorzystywanie przez niego pozycji służbowej dla własnych celów.

W publikacjach tych pojawiły się zatem informacje o tym, że poseł z ramienia partii (...) ma romans z działaczką partyjną – L. W. (1). Podawano, że poseł Ł. Z. zabrał powódkę na wycieczkę do P., zaniedbując tym samym obowiązki służbowe. Zarzucano, że wykorzystywał swoje stanowisko służbowe aby promować kochankę w polityce oraz wskazywano, że mimo zatrudnienia u (...) K. Z., powódka wykonywała faktyczną pracę dla posła Ł. Z., co miało stanowić nadużycie jego pozycji politycznej. Tematem niniejszych artykułów były także problemy rodzinne posła Ł. Z., jego konflikt z żoną i sprawa rozwodowa. Nadto, pozwana w dzienniku „(...)” oraz na portalu (...) pisała w sposób szczegółowy o relacji łączącej posła z powódką. Podawano, że poseł nakłaniał powódkę do dokonania aborcji. Publikowano także ich prywatną korespondencję sms, odkrywając przed szeroką grupą odbiorców życie uczuciowe zarówno posła, jak i powódki.

Autorem powyższych artykułów prasowych jest dziennikarz R. G.. Dziennikarz ten nie ujawnił źródła pozyskiwanych informacji. Przyznał, że przy publikacji weryfikował je z informacjami przekazanymi mu przez J. S. Wskazywał także, że korzystał ze sprawozdania z czynności detektywistycznych, zawierającego wyniki badania DNA powódki oraz Ł. Z., jednak nie wykazał, iż miał on dostęp do tego dokumentu, ani nie przedłożył też jego kopii do akt sprawy. Powołał się w tym zakresie jedynie na potwierdzenie istnienia tego sprawozdania przez publikację w dzienniku (...). Dziennikarz podejmował próby kontaktu zarówno z powódką L. W. (1), jak i z posłem Ł. Z. oraz jego żoną M. Z.. Nie udało mu się jednak skutecznie skontaktować z powódką osobiście, ani telefonicznie, bowiem ta nie odbierała od niego telefonów . Podobnie, informacji na temat relacji posła

z powódką dziennikarz nie posiadał od M. Z., gdyż nie wypowiadała się ona na ten temat i również nie odbierała telefonów od dziennikarzy. M. Z. potwierdziła istnienie sprawozdania z czynności detektywistycznych, które powstało na jej zlecenie, jednak nie ma wiedzy w jaki sposób materiał ten dostał się do opinii publicznej.

W okresie publikacji materiałów prasowych powódka była zatrudniona jako asystentka (...) K. Z. na umowę o pracę. Poprzednio powódka pracowała jako asystentka (...) R. C.. W ramach swoich obowiązków służbowych powódka przygotowywała codzienną „prasówkę”

z południowo-wschodniego okręgu, przygotowywała korespondencję, przyjmowała gości. Powódka brała także udział w uroczystościach z ramienia biura poselskiego, wręczała kwiaty i odczytywała listy w imieniu (...) K. Z.. Do 2015 r. (...)K. Z. dzielił biuro z posłem Ł. Z., co nie wyklucza korzystania ze wsparcia asystenckiego powódki w tamtym czasie. Powódka startowała w wyborach do sejmiku województwa w 2010 r. oraz w 2014 r. roku, dwukrotnie z listy (...). Podczas kampanii wyborczej

w 2014 r. powódka rozdawała swoje ulotki. Powódka nie pełni i nigdy nie pełniła żadnej funkcji publicznej.

Powódka przedłożyła do akt sprawy kserokopię artykułu pt. „(...)” z dnia 15 czerwca 2016 r., opublikowanego w dzienniku „(...)”, który to artykuł został opatrzony sześcioma fotografiami przedstawiającymi prywatną korespondencję sms i wniosła jednocześnie o ochronę dóbr osobistych, m.in. w postaci tajemnicy korespondencji. Powódka nie zaprzeczyła tym samym, że przedmiotowa korespondencja należy do niej oraz pośła Ł. Z.. Wobec powyższego nie można wykluczyć, że powódka pozostawała z nim w bliskiej relacji.

Powódka nie wyrażała zgody na publikacje zdjęć ani informacji zawartych w wydawanym przez pozwaną dzienniku „(...)” ani na stronie (...) Informacje podawane w wyżej wymienionych artykułach nie pochodziły od powódki. Jak wskazano powyżej, dziennikarz podejmował próby kontaktu z powódką, jednak ta nie odbierała od niego telefonów.

Powódka pismem datowanym na 19 listopada 2016 r., a doręczonym pozwanemu 25 listopada 2016 r. wezwała go do zaprzestania naruszania dóbr osobistych i do zapłaty. Pozwana usunęła komentarze do wskazanych przez powódkę artykułów i pismem datowanym na 29 listopada 2019 r. odmówiła spełnienia żądania w postaci usunięcia spornych artykułów oraz zapłaty zadośćuczynienia.

W następstwie publikacji powódka popadła w przygnębienie, stała się nerwowa, bardziej skryta, często płakała, wycofała się z życia społecznego. Jakość życia powódki znacznie się pogorszyła, przestała ona jeść, pić, schudła, zamknęła się w sobie. Zmniejszeniu uległo także grono jej znajomych. Powódka nie chciała wychodzić z domu w obawie przed osobami mogącymi zrobić jej z ukrycia kolejne zdjęcia. Lęk ten uniemożliwiał powódce normalne funkcjonowanie i pracę, w związku z czym początkowo przebywała ona na zwolnieniu. W wyniku tych publikacji powódka stała się bardziej rozpoznawalna w miejscu swojego zamieszkania, zaś komentarze dotyczące jej osoby docierały do niej w dużej mierze przez jej zaangażowanych w lokalną społeczność rodziców. Fakt ten, że wyśmiewające ją komentarze były kierowane również do przejętych sytuacją i stanem powódki najbliższych, był dla niej dodatkowo krzywdzący. W związku z publikacjami powódka musiała znosić nie tylko negatywne i wulgarne komentarze w Internecie, ale również wymowne spojrzenia i komentarze mieszkańców L.. W konsekwencji powódka do dziś stroni od kontaktów towarzyskich, jest nieufna w relacjach z ludźmi, niechętnie zawiera nowe znajomości obawiając się, że nowo poznane osoby czytały informacje na temat powódki zamieszczone w Internecie w związku z publikacjami.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów i kserokopii artykułów, złożonych do akt sprawy, których prawdziwości i rzetelności nie kwestionowała żadna ze stron, jak też nie budziły one wątpliwości Sądu co do swej autentyczności, a także na podstawie zeznań świadków R. G., K. W., W. W. (3), K. Z., M. Z. oraz przesłuchania powódki. Nie zachodziły żadne podstawy do tego, aby odmówić wiarygodności którejkolwiek z wyżej wymienionych, przesłuchanych osób.

Sąd I instancji odmówił natomiast wiary zeznaniom J. S. z uwagi na to, że świadek ten pozostaje w konflikcie z posłem Ł. Z., w związku z czym wielokrotnie w sposób negatywny wypowiadał się na temat jego osoby i działalności, jak również dwukrotnie składał przeciwko niemu zawiadomienia w postępowaniach karnych. Zachodzi tym samym obawa, że składane przez niego zeznania nie niosą ze sobą wyłącznie wartości informacyjnej, ale służą przede wszystkim pomówieniu pośła.

Wobec powyższych ustaleń i oceny dowodów, Sad Okręgowy uznał, że powództwo w niniejszej sprawie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd przypomniał, że zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W związku z powyższym legitymacja bierna pozwanej (...) sp. z o.o. jako wydawcy „(...)” i strony internetowej (...) gdzie opublikowane zostały sporne materiały prasowe, nie budziła wątpliwości.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą roszczeń powódki są art. 23 i 24 k.c. a także art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz art. 448 k.c. następnie przepisy te zostały przez Sąd przytoczone.

Dalej Sąd I instancji wskazał, że rozpoznając sprawę o ochronę dóbr osobistych, musiał w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne (art. 6 k.c.).

Sąd wskazał, że cześć człowieka należy do katalogu dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że cześć jest wartością należną każdemu człowiekowi, obejmuje sfery życia prywatnego, zawodowego i społecznego oraz wyraża się ona na dwóch płaszczyznach: dobrego imienia (aspekt zewnętrzny) oraz godności (aspekt wewnętrzny). Powódka domagała się ochrony czci w obu wyżej wskazanych aspektach.

Ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, musi opierać się na kryteriach obiektywnych. Jeśli nastąpiło naruszenie dobrego imienia, decyduje reakcja opinii społecznej, a dokładniej tych grup, do których należy osoba żądająca ochrony, znaczenie ma opinia ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Przy naruszeniu godności decydujące znaczenie ma reakcja osoby, której dobro naruszano, jednakże i w tym wypadku należy oceniać sprawę obiektywnie, gdyż „ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 roku, III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6–7, poz. 93). Pojęcie godności w kontekście ochrony dóbr osobistych jest ujmowane szeroko. W doktrynie przyjmuje się, że godność jest podstawowym, „źródłowym” dobrem osobistym. Odnosi się do uznanych przez system prawny wartości (tj. wysoko cenionych stanów rzeczy) obejmujących fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej (M. Pazdan, Komentarz do art. 23 k.c. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz T. 1, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2015). Sąd Najwyższy zdefiniował godność jako „wewnętrzne przekonanie człowieka o swoim moralnym

i etycznym nieposzlakowaniu” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2007 roku, I CSK 292/06, Legalis nr 156746). Natomiast naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym

i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (P. Księżak, Komentarz do art. 23 k.c. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, red. P. Księżak, M. Pyziak-Szafnicka, LEX 2014).

W ocenie Sądu Okręgowego wskazane przez powódkę publikacje i zawarte w nich stwierdzenia naruszały zarówno dobre imię powódki, jak i jej godność. Niewątpliwie w treści artykułów zawarto stwierdzenia, które sugerowały ujemne postępowanie powódki w życiu osobistym, bowiem przypisanie powódce romansu

z żonatym mężczyzną, a więc zachowania w powszechnym odczuciu negatywnego, jest samo w sobie poniżające i bezpośrednio wpływa na opinię o powódce. Negatywny wydzźwięk wybrzmiewa także z określania powódki mianem „(...)”, „(...)” czy „pięknej pomocy pana posła” oraz przedstawienia jej w sposób przedmiotowy jako osoby uległej, dającej się wykorzystywać, której to największą wartością jest atrakcyjny wygląd zewnętrzny. Za negatywne w odbiorze,

a wręcz poniżające, należy uznać także sugerowanie, iż powódka pod wpływem posła Ł. Z. dokonała (...). Niniejsze stwierdzenia spotkały się z krytyczną reakcją społeczeństwa, w szczególności zaś zbiorowości lokalnej z uwagi na to, że powódka mieszka w niewielkiej miejscowości.

Ponadto powódka wskazała na naruszenie dobra osobistego w postaci wizerunku. Wizerunek to dostrzegalne, fizyczne cechy człowieka, tworzące jego wygląd i pozwalające na identyfikację osoby wśród innych ludzi (E. Wojnicka, Prawo

do wizerunku w ustawodawstwie polskim, ZNUJ PWiOWI 1990, z. 56, s. 107). Naruszenie wizerunku polega na jego rozpowszechnianiu, utrwalaniu

i przekształcaniu. Zakres ochrony wizerunku w sposób szczegółowy określa art. 81 prawa autorskiego. Zgodnie z art. 1 wskazanego przepisu rozpowszechnienie wizerunku wymaga zgody osoby na nim przedstawionej. W braku wyraźnego zastrzeżenia zezwolenie nie jest wymagane, jeżeli osoba ta otrzymała umówioną zapłatę za pozowanie. Zgoda uprawnionego wyłącza bezprawność naruszenia,

a zatem brak zgody oznacza bezprawność działania sprawcy. W orzecznictwie jednoznacznie przyjmuje się, iż zgoda na rozpowszechnienie wizerunku musi być niewątpliwa, zatem osoba jej udzielająca musi mieć pełną świadomość nie tylko formy przedstawienia jej wizerunku, ale także miejsca i czasu publikacji, zestawienia z innymi wizerunkami i towarzyszącego jej komentarza (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 lutego 1998 r., I ACa 1044/97). Obowiązek wykazania uzyskania zgody uprawnionego na rozpowszechnianie wizerunku na określonych warunkach obciąża pozwanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., II CK 330/03 - niepubl.). Nie ulega wątpliwości, iż powódka nie wyraziła zgody na rozpowszechnianie swojego wizerunku przez pozwaną, nie miała żadnej świadomości, iż jej wizerunek zostanie rozpowszechniony w publikacjach na łamach dziennika oraz portalu internetowego pozwanej, ani też nie otrzymała zapłaty za pozowanie, a zdjęcia w znacznej mierze robione były z ukrycia. Pozwana nie wykazała zaś, iż taką zgodę od powódki uzyskała, co w zasadzie czyni jej działanie bezprawnym.

Powyższy zakaz wykorzystania wizerunku ma zatem charakter bezwzględny, zaś wyjątki od tej zasady zostały przewidziane w ust. 2 tego przepisu, który zezwala na rozpowszechnianie wizerunków: osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych oraz osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. W niniejszej sprawie strona pozwana podnosiła, iż zdjęcia zamieszczone: na okładce dziennika „(...)” z dnia 22 sierpnia 2016 r.; w artykule pt. „(...)” opublikowanym w dzienniku „(...)” z dnia 22 sierpnia 2016 r.; w artykule pt. „(...)” opublikowanym na stronie internetowej (...) w dniu 22 sierpnia 2016 r. zostały wykonane i wykorzystane w powyższych artykułach prasowych w związku

z pełnieniem przez powódkę funkcji publicznej. Pozwana wskazała, że zdjęcia te – wykonane pod biurem poselskim Ł. Z. – przedstawiają powódkę zamykającą wskazane biuro, co zdaniem pozwanej świadczy o tym, że powódka wykonywała w tym czasie czynności mieszczące się w zakresie sprawowanej funkcji asystentki posła.

Zarówno kodeks cywilny jak i ustawa prawo autorskie nie definiują pojęcia „osoby powszechnie znanej”. Zgodnie jednak z poglądami doktryny i orzecznictwa, przy ustalaniu kręgu takich osób powinny być uwzględniane takie okoliczności, jak sprawowanie funkcji politycznych lub społecznych, czy popularność osiągnięta poza własnym środowiskiem ze względu na prowadzoną działalność. Powszechnie znanym można być zarówno na obszarze całego kraju jak i wyłącznie na danym terenie lub w danym środowisku. Jeśli jednak znajomość tej osoby jest lokalna, wykorzystanie wizerunku też powinno być lokalne (Art. 81 PrAut w: red. A. Michalak, Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, wyd. 1, Legalis). Sama rozpoznawalność, czy przekonanie o znajomości, nie powinny być jednak wystarczające. Tym samym do grona osób powszechnie znanych zaliczyć należy przede wszystkim te, które "niejako wprost godzą się na upublicznienie wiedzy

o swoim życiu rodzinnym lub zawodowym (...) oraz te, których zachowanie wyraża konkludentną zgodę na rozgłos" (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, niepubl.).

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd przyjął, że powódka jest osobą powszechnie znaną lokalnie z uwagi na jej kandydowanie w 2010 r. oraz w 2014 r. w wyborach samorządowych do sejmiku województwa. Startowała ona wówczas

z ramienia partii (...), nadto w 2014 r. prowadziła kampanię wyborczą poprzez rozdawanie ulotek, wobec czego mogła być wtedy lokalnie rozpoznawalna. Niniejsze miało jednak miejsce na kilka lat przed opublikowaniem przez pozwaną materiałów prasowych. Powódka nie objęła zaś mandatu radnego w sejmiku. Po wyborach nie pełniła ona żadnej roli politycznej, ani istotnej społecznie.

Pozwana nie wykazała więc, aby wizerunek powódki został wykorzystany

w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznej. Powódka w czasie publikacji spornych materiałów prasowych była zatrudniona na stanowisku asystentki (...) K. Z.. Sąd wskazał zaś, że piastowanie stanowiska asystentki posła nie mieści się w kategorii pełnienia funkcji publicznej. Wykonywanie czynności administracyjnych na rzecz osoby publicznej, takich jak obsługa biura, przygotowywanie codziennej „prasówki”, korespondencji, czy przyjmowanie gości nie mieści się w zakresie pełnienia funkcji publicznej. Podobnie reprezentowanie (...) w podczas uroczystości poprzez wręczenie kwiatów, czy odczytywanie listów nie świadczy o pełnieniu przez powódkę istotnej roli w życiu publicznym, w tym politycznym. Wszystkie te czynności są wykonywane na rzecz pracodawcy i wyrażają jego stanowisko, stanowią jego wypowiedzi w sferze publicznej, nie zaś wypowiedzi powódki.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał też, że strona pozwana nie wykazała także, aby L. W. (1) w czasie publikacji spornych materiałów była zatrudniona u posła Ł. Z.. Nie wynika to ani z zeznań świadków, ani z załączonych do akt sprawy dokumentów. W szczególności zaś nie świadczą o tym załączone przez pozwaną wydruki ze strony internetowej tego posła, bowiem dotyczą one wydarzeń mających miejsce w maju 2015 r. oraz

w styczniu 2011 r., a zatem w czasie poprzedzającym sporne publikacje. Sąd uznał, że gdyby jednak przyjąć, że pełnieniem funkcji publicznej jest wykonywanie pracy na stanowisku asystentki posła, to wykorzystanie wizerunku powódki w związku

z pełnieniem przez nią tych funkcji i tak nie było prawidłowe wobec faktu, że nie była ona wówczas zatrudniona w biurze poselskim Ł. Z.. Natomiast opublikowane przez pozwaną zdjęcia powódki naruszające jej prawo do wizerunku, zostały zrobione właśnie przy budynku, w którym mieści się ww. biuro poselskie. Sam fakt zamykania, bądź otwierania drzwi do biura poselskiego nie świadczy

o tym, że dana osoba wykonuje swoje obowiązki służbowe. Wobec faktu, że powódka pozostawała w bliskiej relacji z posłem Ł. Z., zdjęcia mogły zostać wykonane również w jej prywatnym czasie.

Sąd nie miał wątpliwości, że publikacje pozwanej z dnia 19 września 2015 r. oraz z dnia 22 sierpnia 2016 r. zostały opatrzone zdjęciami powódki i zaznaczył, że kwestia towarzyszących im artykułów pozostaje poza zakresem ochrony wizerunku. Sąd I instancji wskazał, że zdjęcie powódki zamieszczone w opublikowanym 19 września 2015 r. na stronie internetowej (...) artykule pt. „(...)” uniemożliwia jej identyfikację. Zdjęcie nie ukazuje całej sylwetki powódki, a jednocześnie nie da się odtworzyć przez osobę zapoznającą się ze zdjęciem pełnego wyglądu twarzy osoby na nim przedstawionej, gdyż jest ona skutecznie zamazana. Tym samym w ocenie Sądu nie można uznać, że doszło do naruszenia prawa do wizerunku powódki na zdjęciu w publikacji z dnia 19 września 2015 r. Na marginesie wskazać należy, że oceny naruszenia tego prawa Sąd dokonuje na wyłącznie na podstawie zdjęcia, nie mają natomiast znaczenia informacje identyfikujące powódkę (tj. jej imię, pierwsza litera nazwiska i wiek) zawarte w tekście zilustrowanym tym zdjęciem.

Odnosząc się do zdjęcia znajdującego się na okładce dziennika „(...)” z dnia 22 sierpnia 2016 r. Sąd wskazał, że zdjęcie to przedstawia całą sylwetkę powódki. Twarz ukazana została w półprofilu z nieznacznie przysłaniającymi ją włosami. Rysy twarzy, mimo iż zdjęcie nie zostało w żaden sposób zamazane, są niewyraźne. Wobec czego w ocenie Sądu na podstawie tego zdjęcia postronni osoby nie mogłyby rozpoznać powódki. Końcowo, należało poddać ocenie trzy zdjęcia znajdujące się w środku, tj. na stronie 2, wskazanego wyżej wydania dziennika. Na pierwszym zdjęciu, licząc od lewej strony, widoczna jest cała sylwetka powódki, stojącej tyłem do fotografa. Nie jest natomiast widoczna jej twarz. Na drugim zdjęciu, znajdującym się w centrum strony, również widoczna jest cała sylwetka powódki. Twarz ukazana została z prawego profilu z nieznacznie przysłaniającymi ją włosami. Rysy twarzy są wyraźne wobec czego możliwa jest identyfikacja powódki. Na trzecim zdjęciu, licząc od lewej strony, widoczna jest sylwetka powódki, stojącej tyłem do fotografa, nieznacznie przysłonięta samochodem. Nie jest natomiast widoczna jej twarz, co uniemożliwia identyfikację powódki. Mimo, iż tylko jedno z tych zdjęć pozwala na całkowitą identyfikację powódki, w ocenie Sądu Okręgowego te trzy zdjęcia opublikowane na stronie 2 dziennika należałoby oceniać łącznie jako serię zdjęć, bowiem wszystkie zostały wykonane w tym samym miejscu i w podobnym czasie, a przedstawiona na nich powódka ubrana jest w ten sam strój. Oczywiście jest zatem, że rozpoznając powódkę na zdjęciu środkowym, rozpoznaje się ją na pozostałych dwóch zdjęciach.

Końcowo Sąd odniósł się do zdjęć opublikowanych wraz z artykułem z dnia 22 sierpnia 2016 r., który pojawił się na stronie internetowej (...) pt. „(...)”. Łącznie opublikowanych zostało w nim 5 zdjęć przedstawiających powódkę pod Biurem (...) posła Ł. Z.. Na zdjęciu znajdującym się bezpośrednio pod nagłówkiem widoczna jest sylwetka powódki. Twarz ukazana została w półprofilu z nieznacznie przysłaniającymi ją włosami. Rysy twarzy, mimo iż zdjęcie nie zostało w żaden sposób zamazane, są niewyraźne. Wobec czego na podstawie tego zdjęcia osoby postronne nie mogłyby zidentyfikować powódki. Na pierwszym zdjęciu w galerii widoczna jest cała sylwetka powódki, jak również jej twarz, ukazana z prawego profilu z nieznacznie przysłaniającymi ją włosami. Rysy twarzy są wyraźne wobec czego możliwa jest identyfikacja powódki. Na trzecim zdjęciu w galerii dolna część sylwetki powódki została przysłonięta samochodem. Widoczna jest natomiast jej twarz, ukazana

z lewego profilu z częściowo przysłonięta włosami. Rysy twarzy są jednak wyraźne co pozwala na identyfikację powódki. Na piątym zdjęciu widoczna jest sylwetka powódki, stojącej tyłem do fotografa. Nie jest natomiast widoczna jej twarz, co uniemożliwia rozpoznanie powódki. Na szóstym zdjęciu widać znaczną część sylwetki powódki, twarz została ukazana z prawego profilu, rysy twarzy są jednak niewyraźne, co mogłoby utrudnić identyfikację powódki przez osoby postronne.

W tym przypadku również należałoby potraktować wykorzystane w artykule zdjęcia jako serię, ponieważ wszystkie zostały wykonane w tym samym miejscu

i w podobnym czasie, a przedstawiona na nich powódka ubrana jest w ten sam strój. Oczywiście jest zatem, że rozpoznając powódkę na jednym ze zdjęć, rozpoznaje się ją na pozostałych.

Według Sądu bezsporne było, że pozwana nie uzyskała zezwolenia na publikację zdjęć dołączonych do spornych artykułów. Pozwana pomimo ciążącego na niej obowiązku, nie wykazała, że wizerunek powódki został utrwalony na zdjęciach w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych. Okoliczność, że zdjęcia te były zrobione przed Biurem (...) posła Ł. Z. nie świadczą o tym, że powódka wykonywała wówczas funkcję publiczną. Na większości z powyższych zdjęć identyfikacja powódki nie sprawia trudności. Jednocześnie Sąd wskazał, że publikacja informacji z życia prywatnego powódki oraz zdjęć z jej wizerunkiem nie stanowiła działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Wobec powyższego Sąd stwierdził, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci prawa do wizerunku.

Następnie Sąd Okręgowy uznał, że prywatność, której ochrony domagała się powódka także jest dobrem osobistym człowieka i podlega ochronie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Ma to swoje uzasadnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i innych sądów. Ponadto przepis art. 14 ust. 6 Prawa prasowego stanowi, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia. Prawo do prywatności gwarantuje również Konstytucja w art. 47, stanowiąc: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”. Jak wskazuje się w orzecznictwie, otwarty katalog dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 k.c.) obejmuje także dobra osobiste związane ze sferą życia prywatnego, rodzinnego, ze sferą intymności. Ochrona w tym zakresie może odnosić się do wypadków ujawnienia faktów z życia osobistego, nadużywania uzyskanych informacji, zbierania w drodze prywatnych wywiadów informacji i ocen ze sfery intymności, aby je opublikować lub w inny sposób rozgłaszać. Nie ulega więc wątpliwości, że prywatna sfera życia należy do dóbr osobistych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83). Do prywatnej sfery życia w rozumieniu art. 14 ust. 6 Prawa prasowego zalicza się zdarzenia

i okoliczności z dziedziny życia osobistego i intymnego. Szczególny charakter tej dziedziny życia człowieka uzasadnia udzielenie jej silnej ochrony prawnej, co znajduje wyraz nie tylko w regulacjach ustawowych, ale wyznacza pewien ogólny kierunek myślenia, wyboru racji i ważenia argumentów, gdy w grę wchodzi zagrożenie tej sfery życia jednostki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1999 r., II CKN 349/98). Sposób spędzania wolnego czasu, a zatem życie prywatne jest dobrem osobistym człowieka i nie może ono być przedmiotem publikacji prasowej (...) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 08 lipca 2009 r., I ACa 316/09). Sąd przypomniał również, że w doktrynie wyróżnia się dwie odrębne sfery życia człowieka: sferę życia intymnego oraz sferę życia prywatnego. Na sferę życia intymnego składają się takie fakty, których dana osoba nie ujawniłaby nawet najbliższym osobom, natomiast sfera prywatna rozciąga się na pozostałe aspekty życia rodzinnego i osobistego. Ochrona sfery intymności jest intensywniejsza

w porównaniu z ochroną sfery życia prywatnego jednostki. Obie składają się na kategorię nadrzędną, którą jest prywatność jednostki. Sfera intymności obejmuje wszystkie fakty zawarte w listach czy innych ściśle osobistych dokumentach, jak również działania jednostki, jej myśli czy słowa, które jednostka zamierza w uzasadnionym interesie prywatnym utrzymać w tajemnicy. Natomiast sfera życia prywatnego odnosi się do okoliczności, które są znane członkom jej rodziny, kolegom, współpracownikom, sąsiadom, jak również wszystkim osobom ze środowiska, w którym jednostka przebywa, biorąc pod uwagę zarówno jej życie rodzinne, jak i zawodowe (por. J. Sieńczyło-Chlabicz, Prawo do ochrony sfery intymności jednostki, PiP 2004, nr 45159). Bez zgody osoby zainteresowanej wolno publikować informacje oraz dane dotyczące prywatnej sfery życia, jeżeli wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby (art. 14 ust. 6 pr. pras.). Zgoda na publikację informacji dotyczących życia prywatnego musi wskazywać zakres informacji, które mogą być opublikowane oraz sposób ich publikacji. Życie intymne każdej osoby podlega zawsze pełnej ochronie prawnej. Nie obala domniemania bezprawności wykazanie przez dziennikarza, że okoliczności z cudzego życia intymnego, ujawnione w materiale prasowym, były obiektywnie prawdziwe. Jedynie w przypadku osób sprawujących funkcje publiczne ujawnione mogłyby być wyłącznie te fakty, które stanowią czyny niedozwolone lub sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (dobrymi obyczajami) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 lutego 2014 r., I ACa 1073/13). Ingerowanie w sferę prywatności może bowiem nastąpić wyjątkowo i obejmować fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez daną osobę działalnością publiczną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 47/07).

W ocenie Sądu Okręgowego seria artykułów opublikowanych w okresie od 17 września 2015 r. do 01 października 2016 r. przez stronę pozwaną zarówno w dzienniku „(...)”, jak i na portalu (...) naruszyła dobra osobiste powódki w postaci prawa do prywatności. Nie budzi wątpliwości, że artykuły ujawniły informacje dotyczące życia prywatnego, w tym życia intymnego i uczuciowego L. W. (1). Materiały te koncentrowały się na intymnej relacji w jakiej powódka pozostawała z posłem Ł. Z.. Powódka została w nich wielokrotnie nazwana kochanką posła. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju informacje powinny pozostać w sferze prywatności powódki. Nadto, w artykule pt. „(...)” z dnia 15 czerwca 2016 r., opublikowanym na stronach 4-5 dziennika „(...)” przedstawiono szczegóły tego związku, przedstawiając powódkę jako osobę uległą, wykorzystywaną uczuciowo i emocjonalnie przez posła. Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, iż niewątpliwie przekazywanie wyżej wymienionych informacji stanowiło w ocenie Sądu niedopuszczalną ingerencję w sferę prywatności powódki i tym samym naruszenie dobra osobistego jakim jest prawo do prywatności.

Sąd podkreślił także, że powódka nie wyraziła zgody na publikowanie takich informacji. Nadto, powódka nie udzielała żadnych informacji dziennikarzom dotyczących jej życia prywatnego. Także wbrew temu, co podnosiła strona pozwana, Sąd uznał, że nie znajdzie w niniejszej sprawie zastosowania wyjątek, jakim jest możliwość ingerowania w sferę prywatności osoby publicznej zgodnie z treścią art. 14 ust. 6 ustawy prawo prasowe. Powódka nie prowadzi bowiem żadnej działalności publicznej.

Tajemnica korespondencji także jest dobrem osobistym i podlega ochronie na podstawie art. 23 k.c. W doktrynie przyjęto, że korespondencja stanowi szczególny rodzaj twórczości, ponieważ adresowana jest do ściśle określonej osoby i z założenia oparta jest na wzajemnym zaufaniu. Tym tłumaczyć należy to, że jej udostępnienie publiczności wymaga zgody obu stron, niezależnie od tego, czy jej rozpowszechnienie godziłoby w cześć adresata. Obojętne jest przy tym, czy są to osoby „powszechnie znane” i czy tematem korespondencji są sprawy publiczne, czy osobiste. Prawo do decydowania o rozpowszechnianiu korespondencji, stanowi rozwinięcie prawa do tajemnicy korespondencji. Może być również potraktowane jako składające się na prawo do prywatności. Już sam fakt prowadzenia korespondencji z konkretną osobą może należeć do informacji objętych sferą prywatności, a tym bardziej jej charakter i treść. Natomiast wszelkie zniekształcenia rozpowszechnianej korespondencji, jej komentowanie, ilustrowanie itp. pogłębiać mogą naruszenie prywatności, tak nadawcy, jak i adresata (T. Grzeszak, art. 81

w: red. J. Bart, Prawo Autorskie System Prawa Prywatnego, tom 13, wyd. 4., 2017). Zgodnie z treścią wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 lutego 2017 r., wydanego w sprawie o sygn akt VI ACa 1875/15 (Legalis) zarówno nadawca, jak

i adresat korespondencji mogą nie wyrazić zgody na jej rozpowszechnianie, powołując się na ochronę swoich dóbr osobistych, a zwłaszcza tajemnicę korespondencji, ochronę prywatności, ochronę czci. Prawo adresata do decydowania o rozpowszechnieniu korespondencji może być ograniczone tylko wówczas, gdy zawiera ona tajemnicę podlegającą ochronie na podstawie przepisów szczególnych (np. tajemnicę przedsiębiorstwa, bankową, skarbową, handlową, zawodową, służbową, wojskową, medyczną).

W niniejszej sprawie powódka domagała się ochrony dóbr osobistych w postaci tajemnicy korespondencji. Na tę okoliczność przedłożyła do akt sprawy kserokopię artykułu pt. „(...)” z dnia 15 czerwca 2016 r., opublikowanego w dzienniku „(...)”, który to artykuł został opatrzony sześcioma fotografiami przedstawiającymi prywatną korespondencję sms – zgodnie z treścią artykułu – prowadzoną pomiędzy powódką L. W. (1)

a Ł. Z.. W tych okolicznościach wobec faktu, że powódka nie zaprzeczyła jakoby niniejsza korespondencja nie należała do niej i do posła Ł. Z., a także wobec braku zgody zarówno adresata jak i nadawcy korespondencji na jej dalsze rozpowszechnianie, należało uznać iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci tajemnicy korespondencji.

W związku z powyższym wobec ustalenia, iż w wyniku publikacji wskazanych w pozwie materiałów prasowych doszło do naruszenia wszystkich wyżej wymienionych dóbr osobistych powódki, tj. prawa do prywatności, czci (dobrego imienia, godności) prawa do wizerunku, tajemnicy korespondencji Sąd I instancji musiał ustalić, czy działania pozwanej miały charakter bezprawny. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne

z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. W tym zakresie to na pozwanej spoczywał ciężar dowodu, że jej działanie nie było bezprawne. W toku postępowania okoliczność braku bezprawności działania pozwana wywodziła z faktu zachowania należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej przy zbieraniu i przygotowywaniu informacji. Pozwana wskazała, że opublikowane materiały prasowe zawierają wyłącznie prawdziwe informacje, które stanowiły efekt prowadzonego na szeroką skalę śledztwa dziennikarskiego. Nadto pozwana wskazywała, że pozyskane przez nią informacje zostały rozpowszechnione w interesie społecznym.

Sąd wskazał, że nawet prawdziwość informacji zawartych w materiale prasowym nie zawsze będzie prowadzić do wyłączenia bezprawności działań dziennikarza. Istotne jest bowiem zachowanie właściwej formy oraz sposobu ujęcia danej publikacji. Sąd I instancji uznał, że w niniejszej sprawie bezprawność naruszenia nie była wyłączona, nawet przy zachowaniu staranności przy gromadzeniu materiału dziennikarskiego i jego wykorzystaniu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2002 r., wydanym w sprawie o sygn. akt V CKN 1010/00 (OSNC 2003/4 poz. 56) sam fakt podania jakiegokolwiek źródła pozyskania wiadomości nie jest równoznaczny z wypełnieniem powinności szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, bowiem stopień tej staranności musi być różnicowany w zależności od stopnia wiarygodności źródła informacji. Początkowo, w odpowiedzi na pozew, strona pozwana jako główne źródło informacji na temat relacji powódki z posłem Ł. Z. podała informacje od J. S.. Następnie, dziennikarz R. G. wycofał się z niniejszego podnosząc, że informacje dotyczące tej relacji były powszechnie znane w środowisku poselskim. Podobnie J. S. oświadczył, iż nie był głównym informatorem w kwestii tej relacji, a jedynie weryfikował wiadomości już posiadane przez dziennikarza. Sąd nie uznał, aby J. S. był wiarygodnym źródłem informacji wobec faktu, że pozostaje on w konflikcie z posłem Ł. Z., w związku z czym wielokrotnie w sposób negatywny wypowiadał się na temat jego osoby i działalności, jak również dwukrotnie składał przeciwko niemu zawiadomienia w postępowaniach karnych. Pozwana nie wykazała także, że przygotowując publikacje dziennikarz korzystał ze sprawozdania z czynności detektywistycznych, zawierających wyniki badania (...) powódki oraz Ł. Z., bowiem nie wyjaśnił w jaki sposób uzyskał dostęp do tego dokumentu, ani nie przedłożył jego kopii do akt sprawy. Powołał się w tym zakresie jedynie na potwierdzenie istnienia tego sprawozdania przez publikację w dzienniku (...). Dziennikarz

podejmował próby kontaktu zarówno z powódką L. W. (1), jak i z posłem Ł. Z. oraz jego żoną M. Z.. Nie udało mu się jednak skutecznie skontaktować z powódką osobiście, ani telefonicznie, bowiem ta nie odbierała od niego telefonów. Podobnie, informacji na temat relacji posła z powódką dziennikarz nie posiadał od M. Z., gdyż nie wypowiadała się ona na ten temat i również nie odbierała telefonów od dziennikarzy. M. Z. potwierdziła istnienie sprawozdania z czynności detektywistycznych, które powstało na jej zlecenie, jednak nie ma wiedzy w jaki sposób materiał ten dostał się do opinii publicznej. Sąd wskazał, że nie sposób zatem uznać, że przy tworzeniu spornych publikacji dziennikarz korzystał z wiarygodnych źródeł, jak również zachował należyłą staranność gromadząc wykorzystane później informacje.

Natomiast w odniesieniu do argumentacji strony pozwanej jakoby publikując przedmiotowe artykuły działała w interesie społecznym Sąd Okręgowy podkreślił, że rzeczywiście wszystkie sporne artykuły dotyczą posła Ł. Z. i zostały opublikowane, aby pokazać rozbieżności między prezentowanym przez niego światopoglądem a jego zachowaniem, odbiegającym zupełnie od głoszonych idei. Poseł Ł. Z. w swojej działalności politycznej oraz kampaniach wyborczych, zgodnie z polityką partii, hołdował wartościom rodzinnym. Jednocześnie był on wówczas posądzany o życie sprzeczne z tymi wartościami, romans ze swoją rzekomą pracownicą. Nie ulega zatem wątpliwości, że przedmiotowe publikacje w ten sposób służyły interesowi społecznemu – w przypadku publikacji prasowych interes ten wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnieniu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Realizując zadania prasy, pozwana była uprawniona do ujawnienia informacji o dokonanej przez posła Ł. Z. zdradzie żony. W artykułach tych nie było jednak konieczne publikowanie danych identyfikujących powódkę – jej imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania czy pracy, jak również jej zdjęć, wobec czego skutkiem ubocznym niniejszych publikacji stało się naruszenie jej dóbr osobistych. Nie ma przy tym znaczenia, że nie w każdym ze spornych artykułów dane te były wykorzystane. Artykuły te zostały opublikowane w serii, która pozwala przeciętnemu czytelnikowi na identyfikację osoby powódki w związku z pozostałymi artykułami. Niniejsze stanowiło zatem poważne nadużycie ze strony pozwanej, a miało służyć jedynie wywołaniu sensacji i publicznego zainteresowania sprawą poprzez wykorzystanie osoby powódki i jej wizerunku. Zdaniem Sądu Okręgowego w tych okolicznościach nie można było przyjąć, że nastąpiło wyłączenie bezprawności na skutek działania pozwanej w interesie społecznym.

Za zasadne Sąd uznał roszczenie powódki o zobowiązanie pozwanej do opublikowania w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia i utrzymania przez okres 7 dni na stronie głównej serwisu (...) w rozmiarze i w sposób tożsamy z publikowanymi artykułami, a także w tym samym terminie, opublikowanie na łamach papierowego wydania dziennika (...), na stronie 3,

w wyraźniej ramce koloru czarnego dostosowanej do wielkości oświadczenia oraz

w taki sposób, aby ramka była w całości wypełniona tekstem, czarną czcionką formatu V., styl czcionki Normalny, o rozmiarze 14 mm, na białym tle,

z zachowaniem gramatycznych reguł języka polskiego – przeprosin o następującej treści: (...) Sp. z o.o., wydawca dziennika (...) oraz portalu (...) przeprasza za wielokrotne bezprawne naruszenie dóbr osobistych L. W. (1), których dopuścił się w publikowanych przez siebie artykułach, które ukazały się na łamach gazety (...), a także na portalu (...) i wyraża głębokie ubolewanie nad zachowaniem, którego się dopuścił. Powyższe przeprosiny są skutkiem prawomocnego orzeczenia Sądu stwierdzającego bezprawne naruszenie dóbr osobistych”.

Treść przeprosin została nieznacznie zmodyfikowana. Konieczna była korekta nazwy gazety (...) na nazwę właściwą i obecnie obowiązującą, tj. „(...)”. W treści oświadczenia Sąd rozdzielił przeprosiny za naruszenie dóbr osobistych w publikowanych artykułach w gazecie „(...)” oraz na portalu (...) jak również z tekstu przeprosin wyeliminował treść „i wyraża głębokie ubolewanie nad zachowaniem, którego się dopuścił”. Zabiegi te są niezbędne z uwagi na fakt, że tekst przeprosin w dotychczasowym brzmieniu prowadziłby do tzw. „podwójnych przeprosin”, które byłyby niedopuszczalne.

Za zasadne Sąd uznał też roszczenie o upoważnienie powódki do samodzielnego opublikowania tekstu oświadczenia, w przypadku gdyby pozwana nie uczyniła tego w terminie określonym w wyroku.

Powódka wnosiła także o nakazanie pozwanej zapłaty kwoty 200.000 zł wraz ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia. Tu Sąd przypomniał treść art. 448 k.c. i wskazał, że

przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. jest bezprawne naruszenie dobra osobistego, krzywda oraz związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem dobra osobistego a krzywdą, które ją spowodowało. Brzmienie przepisu art. 448 k.c. nie wskazuje wprost zasady odpowiedzialności za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych. Sąd podzielił pogląd dominujący w doktrynie i judykaturze, zgodnie z którym naruszenie dobra osobistego musi być zawinione (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07, LEX nr 448055). Sąd wskazał, że nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia czy sumy na wskazany cel społeczny na podstawie art. 448 k.c. w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych. Przy stosowaniu tego przepisu sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra. Żądanie zapłaty zadośćuczynienia w takim wypadku realizuje funkcję kompensacyjną.

Sąd Okręgowy wskazał, że naruszenie przez pozwaną dóbr osobistych powódki było działaniem zawinionym, co dało podstawę do zasądzenia od pozwanej kwoty zadośćuczynienia. Wina pozwanej wyraża się w dopuszczeniu do publikacji artykułów prasowych naruszających dobra osobiste powódki, a także upublicznienie wizerunku powódki bez uzyskania wymaganej przepisami prawa zgody. Sąd nie miał wątpliwości, że publikacja artykułów zawierających informacje z życia prywatnego powódki, w szczególności z jej intymnej relacji z posłem Ł. Z., a także dotycząca tematu rzekomej (...), powoduje poczucie krzywdy powódki. Na krzywdę powódki wpływa również ilość i zakres materiałów prasowych. Pozwana

w okresie od 17 września 2015 r. do 01 października 2016 r. opublikowała (...) artykułów z informacjami na temat życia prywatnego powódki. Pozwana dopuściła się również naruszenia wizerunku powódki publikując zdjęcia zawarte w artykułach. Opublikowanie zdjęć zrobionych z ukrycia mogło wywołać u powódki poczucie braku bezpieczeństwa, lęku. Powódka w efekcie może mieć wrażenie, że jest stale obserwowana. Mogła się także pogorszyć jej jakość życia. Powódka może mieć trudności w zawieraniu nowych znajomości i utrzymywaniu relacji opartych na zaufaniu. Może mieć także wrażenie, że nowopoznani ludzie są w posiadaniu informacji na jej temat zawartych w przedmiotowych artykułach, co może wywoływać poczucie wstydu i upokorzenia.

Z drugiej strony powódka nie kwestionuje, iż publikacje takie pojawiały się w tamtym okresie nie tylko z inicjatywy pozwanej, ale również w innych tytułach prasowych. Powódka przyznała, że pozew w przedmiocie ochrony dóbr osobistych wniosła także przeciwko wydawcy dziennika (...). O ile niewątpliwie nie zwalnia to pozwanej z odpowiedzialności za publikacje, to jednak może mieć wpływ na wysokość zasądanego zadośćuczynienia. Krzywda powódki wywołana takimi działaniami szeroko pojętych mediów była bowiem jedna, a nie spowodowana odrębnie przez pozwaną i odrębnie przez każdy inny tytuł prasowy.

Sąd wskazał też, że w okolicznościach niniejszej sprawy powoływanie się na funkcję prewencyjną zadośćuczynienia byłoby nieuzasadnione, zauważyć należy, że już samo zobowiązanie pozwanej do opublikowania odpowiedniego oświadczenia na łamach dziennika „(...)” oraz stronie głównej portalu (...) spełni tę funkcję. Z kolei funkcja represyjna jest refleksem funkcji kompensacyjnej

i niepożądane w ocenie Sądu jest by w procesie cywilnym kierować się przy zasądzeniu zadośćuczynienia lub kwoty na wskazany cel społeczny postulatem ukarania sprawcy szkody, który stanowi domenę prawa karnego. Stąd ocena sytuacji majątkowej pozwanej nie ma zasadniczego znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Gdyby uznać prymat funkcji prewencyjnej i represyjnej, wysokość zadośćuczynień w sprawach prasowych, z uwagi na sytuację majątkową wydawców byłaby nieporównywalnie większa niż zadośćuczynienie zasądzone w sprawach dotyczących uszczerbku na zdrowiu, rozstroju zdrowia czy w związku z śmiercią najbliższych członków rodziny. Byłoby to nie do zaakceptowania z punktu widzenia rozmiaru i rodzaju krzywd osób poszkodowanych, którzy domagają się roszezeń na podstawie art. 445 czy 446 k.c.

Mając na uwadze wskazane naruszenia i ich konsekwencje Sąd uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia za krzywdę powódki powstałą wskutek działań pozwanej będzie kwota 80.000 zł.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem, zasądzając odsetki ustawowe od dnia doręczenia odpisu pozwu tj. 28 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie zostało oddalone.

Za całkowicie niezasadne Sąd uznał roszczenie powódki o nakazanie zaprzestania naruszeń dóbr osobistych. Publikacje pojawiały się w okresie od 17 września 2015 r. do 01 października 2016 r. Natomiast roszczenie o zaniechanie naruszenia dóbr osobistych jest aktualne tylko wówczas, gdy istnieje uzasadniona obawa dalszego ich naruszenia. Niniejsze powyższe nie zostało jednak przez powódkę wykazane. Obecnie publikacje dotyczące powódki już się nie pojawiają i brak jest zagrożenia, że dobra osobiste powódki będą dalej naruszane.

Podobnie, za niezasadne uznane zostało roszczenie o nakazanie usunięcia artykułów opublikowanych na portalu (...) Wszystkie artykuły dotyczą Ł. Z. i zostały opublikowane w celu zdyskredytowania go jako posła z ramienia partii „ (...)”. Poseł Ł. Z. w swojej działalności politycznej oraz kampaniach wyborczych, zgodnie z polityką partii, hołdował wartościom rodzinnym. Jednocześnie był on wówczas posądzany o życie sprzeczne z tymi wartościami, romans ze swoją rzekomą pracownicą. Nie ulega zatem wątpliwości, że przedmiotowe publikacje służyły interesowi społecznemu

–
w przypadku publikacji prasowych interes ten wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnianiu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Realizując zadania prasy, pozwana była uprawniona do ujawnienia informacji o dokonywanej przez powoda, identyfikującego się z określonym światopoglądem, zdrady żony. W artykułach tych nie było jednak konieczne publikowanie danych identyfikujących powódkę, jak również jej zdjęć, wobec czego skutkiem ubocznym niniejszych publikacji stało się naruszenie jej dóbr osobistych. Mimo tego, Sąd uznał, że nie jest usprawiedliwione usuwanie całości artykułu, który jedynie w pewnej części odnosi się do powódki, bowiem całość ma potrzebny i uzasadniony wydźwięk społeczny. Nadto, należy mieć na uwadze, że w praktyce nie jest możliwe całkowite usunięcie publikacji z Internetu, tak samo jak nie jest to możliwe w wypadku wydania papierowego rozprowadzonego wśród czytelników. Żądanie usunięcia publikacji jest także zbyt daleko idące – prowadziłoby to do nieuzasadnionej represji wobec pozwanej. Końcowo, Sąd I instancji podniósł, iż zgodnie z wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 16 lipca 2013 r. w sprawie W. i S. p-ko (...) ((...)): archiwa internetowe służą interesowi publicznemu i podlegają gwarancjom wynikającym z ochrony swobody wypowiedzi; nie jest rolą sądów pisanie historii na nowo poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, co do których stwierdzono, że naruszają prawa innych osób; ograniczenie swobody wypowiedzi z uwagi na potrzebę ochrony dobrego imienia skarżącego nie byłoby proporcjonalne względem konieczności ochrony pierwszego z dóbr. Usunięcie przedmiotowych artykułów stanowiłoby zatem nieuzasadniony przejaw cenzury prasy.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Powódka uległa tylko co do części swego żądania, dlatego zasadnym było obciążenie pozwanej obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów procesu, przy czym na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd pozostawił szczegółowe wyliczenia w tym zakresie referendarzowi sądowemu.

Z wydanym wyrokiem nie zgodziły się obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w punktach 1,2,3 i 4 oraz 6, zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę dowodów i przyznanie w całości wiary zeznaniom powódki oraz jej rodziców co doprowadziło do nieprawidłowego ustalenia rozmiaru krzywdy po stronie powódki,

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

a. art. 24 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i nakazanie publikacji przeprosin w sposób uniemożliwiający wykonanie wyroku, nieprecyzyjność sposobu określenia publikacji wyroku na stronie (...) oraz utrzymywanie oświadczenia na stronie przez 7 dni co stanowi zbyt długi okres przeprosin,

b. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyznanie zbyt wysokiego zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej kwocie,

c. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez zasądzenie odsetek od dnia 28 sierpnia 2017 r., podczas, gdy krzywda i rozmiar krzywdy powódki nie były wówczas bezsporne,

d. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. przez ustalenie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki i miało to charakter bezprawny, podczas, gdy publikacje nastąpiły w uzasadnionym interesie społecznym, a autor dochował zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości wraz ze stosownym rozstrzygnięciem o kosztach postępowania, oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Z kolei powódka zaskarżyła wyrok w punkcie 5 i w zakresie oddalenia powództwa o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 70.000 zł, wskazując na naruszenie:

- art. 448 k.c. poprzez przyznanie zadośćuczynienia rażąco zaniżonego,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań L. W. (1) i jej rodziców i dokonanie niewłaściwych ustaleń co do zaistniałej u powódki krzywdy.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę wyroku i podwyższenie przyznanego jej zadośćuczynienia do kwoty 150.000 zł oraz stosowne orzeczenie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, a także zasądzenie kosztów za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jest uzasadniona w niewielkim zakresie, natomiast apelacja powódki podlegała oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał również trafnej oceny prawnej zasadności powództwa, z którą należy się w przeważającej mierze zgodzić.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego należy wskazać, że są one chybione.

Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Bezspornym jest, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu uzależnione jest od wykazania, iż sąd uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie konkretnych dowodów, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Wobec tego, niewystarczające jest przekonanie skarżącego o innej niż przyjął to Sąd Okręgowy doniosłości poszczególnych dowodów w sprawie i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu Okręgowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC nr 10 z 2000 r., poz. 189 i wyrok z dnia 06 listopada 1998 r., III CKN 4/98, Prawo i Medycyna nr 3 z 1999 r., s.135). W ocenie Sądu Apelacyjnego, strona pozwana w treści apelacji nie wykazała nawet w najmniejszym stopniu ww. uchybień, a zatem nie dowiodła, iż doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Skarżąca strona pozwana polemizuje jedynie z ustaleniami Sądu Okręgowego, wskazując, że Sąd powinien oprzeć rozstrzygnięcie na innych ustaleniach. Apelacja jednak nie konkretyzuje, jakie zasady logiki lub doświadczenia życiowego zostały naruszone przy ocenie konkretnych dowodów.

Jeśli chodzi o zarzut pozwanego, to samo danie wiary zeznaniom powódki nie jest błędne, jeśli zeznania strony są potwierdzone pozostałym materiałem dowodowym, a tak dzieje się w niniejszej sprawie. Oczywiście jest tak, że strona

jest zainteresowana wynikiem sprawy, bowiem po to składa pozew, by oczekiwać określonego, korzystnego dla niej rozstrzygnięcia. Nie jest to jednak przyczyna, dla której zawsze należy uznać, że strona zeznaje nieprawdę. Szczególnie istotne jest to w sytuacji naruszenia dóbr osobistych, gdzie trudno jest określić jaki wymiar ma krzywda powódki bez jej przesłuchania. Podobnie ma się rzecz z zeznaniami rodziców powódki – opisywali oni odczucia córki w czasie, gdy ukazywały się artykuły i wskazywali na zmianę jej zachowania, co miało, ich zdaniem, związek z publikacjami. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zostały przedstawione żadne kontrdowody, które obaliłyby w tym zakresie twierdzenia podnoszone przez powódkę.

Podobnie apelująca wskazywała, że Sąd niewłaściwie ocenił zeznania jej i rodziców, bowiem ustalił na ich podstawie zbyt małą krzywdę, a przez to rażąco zaniżył zadośćuczynienie. Takiego wniosku również nie da się wyciągnąć. Sąd I instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności istotne dla zadośćuczynienia, zarówno wielkość krzywdy, która wystąpiła u powódki, jak i stopień naruszeń dóbr osobistych, ich częstotliwość, a także cel jaki służył publikacjom artykułów.

Z powyższych przyczyn nie można uznać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za skuteczny.

Jeśli natomiast chodzi o zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, to zasadniczo są one nieskuteczne, z jednym małym wyjątkiem dotyczącym wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że naruszenie dóbr osobistych ujmować należy w kategoriach zobiektywizowanych, ponieważ polega ono na naruszeniu obiektywnych, chronionych prawem stanów rzeczy. Obiektywnymi kryteriami, które powinny być stosowane na tej płaszczyźnie są oceny społeczne, wynikające z istniejącej świadomości prawnej, zasad współżycia społecznego i zasad moralnych, a także element pewnej typowej, przeciętnej reakcji, co uzasadnia ochronę tylko typowego interesu, a nie interesu ujętego indywidualistycznie. Trzeba w szczególności zgodzić się z tezą, że „Odwołanie się, przy ocenie, czy doszło do naruszenia czci, godności i dobrego imienia powoda, do kryteriów obiektywnych, oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie, a nie reakcji społeczeństwa na konkretne zachowanie pozwanego” (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2010 r., V CSK 19/10, OSNC nr 2 z 2011 r., poz. 37). Inaczej rzecz ujmując, przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobrego imienia nie mają decydującego znaczenia indywidualne odczucia powódki czy też konkretnych odbiorców przedmiotowej publikacji, ale miarodajne są przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony. Konieczne jest więc odwołanie się do abstrakcyjnego wzorca przeciętnej odbiorcy. W konsekwencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się pogląd, zgodnie z którym ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki – jej prawa do prywatności, wizerunku, czci oraz tajemnicy korespondencji.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił to, że prawo do prywatności podlega ochronie, a naruszenie tego prawa w przypadku L. W. (2) polegało na ujawnieniu informacji, że to konkretnie powódka jest partnerką posła. Wystarczające byłoby ujawnienie samego faktu, że poseł nie jest wierny swojej żonie, pomimo, że powołuje się na wartości rodzinne, bez wskazywania danych osoby, która towarzyszyła posłowi w akcie zdrady. To właśnie podanie danych powódki i opublikowanie jej zdjęć robionych z ukrycia powoduje, że mamy do czynienia z bezprawnym i zawinionym zachowaniem strony pozwanej.

Nie ma także wątpliwości, że wizerunek powódki został naruszony, ponieważ bez jej zgody użyto zdjęć, które wykonywane były z ukrycia, a na których osoba daje się rozpoznać. Owszem same artykuły, tak jak wskazywała strona

pozwana dotyczyły innej osoby – posła Z., niemniej jednak powódka była co najmniej współbohaterką niektórych publikacji. Ewidentnie zabrakło na publikację takich materiałów fotograficznych zgody osoby znajdującej się na fotografii, czego wymagają przepisy art. 81 ust. 1, ust. 2 w zw. z art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Powódka nie aprobowała publikacji swojego wizerunku, a zgoda w tym zakresie musiała być wyraźna. Fakt bycia członkiem którejkolwiek partii politycznej i praca w charakterze asystenta posła nie uzasadnia korzystania z wizerunku określonej osoby, bez jej zgody, tym bardziej w sytuacji, gdy zdjęcia robione były z ukrycia. Niemniej jednak, zdjęcia, których użyto w artykułach nie są uwłaczające dla powódki, a swój wizerunek sama ona wprowadziła do domeny publicznej w czasie gdy kandydowała z ramienia (...) do sejmiku czy wtedy, gdy podczas różnego rodzaju oficjalnych uroczystości reprezentowała swojego pracodawcę i jej zdjęcia pojawiały się w prasie czy na portalach. Trzeba więc uznać, że owszem doszło do naruszenia wizerunku powódki, ale nie jest to naruszenie znaczne i niejako następowało przy okazji publikacji dotyczących osoby pełniącej istotną funkcję posła na Sejm.

Sąd II instancji nie ma też wątpliwości, że informacje zamieszczone w publikacjach nie były neutralne, ale przedstawiały powódkę jako kobietę w złym świetle i że poniosła ona w związku z nimi krzywdę. Ponadto dopuszczenie do publikowania komentarzy, zawierających określenia wulgarnie i ubliżające, które uwłaczają czci i godności każdego człowieka, nie mieści się w prawie do swobody wypowiedzi. Powódka wzywała wydawcę do usunięcia obraźliwych treści i miał on obowiązek dokonania takich czynności, by uczynić zadość żądaniu w tym zakresie, co też uczynił.

Sąd Okręgowy prawidłowo zatem ocenił, że treści zawarte w artykułach naruszają prawo do prywatności powódki i jej cześć, zatem prawidłowo zastosował art. 24 § 1 k.c. Słusznie też Sąd zauważył, że strona pozwana nie wykazała w postępowaniu pierwszoinstancyjnym żadnej przesłanki wyłączającej bezprawność. Wprawdzie powoływała się na cel społeczny, jednak dotyczył on innej niż powódka osoby i przedstawiała stanowisko, że L. W. (1) jest osobą publiczną, jednak nie można się z takimi twierdzeniami zgodzić. Sąd Okręgowy trafnie w uzasadnieniu wywiódł, że powódka nie jest osobą publiczną, choć jej wizerunek został upubliczniony wcześniej. Trafnie także zostało wskazane, iż owszem, artykuły miały za zadanie wykazać nieprawidłowości dotyczące posła Ł. Z.. Wreszcie trzeba też podkreślić, że nawet osoba publiczna ma prawo do prywatności i niedopuszczalne jest śledzenie, fotografowanie i upublicznianie fotografii robionych z ukrycia, choć jak wspomniano nie były to fotografie poniżające powódkę w jakikolwiek sposób.

Sąd Okręgowy miał także rację, że została także naruszona tajemnica korespondencji, gdyż ujawniono treść wiadomości tekstowych wymienianych pomiędzy powódką a posłem Z.. Tu jednak trafnie Sąd zauważył, że powódka nie zaprzeczyła, że były to wiadomości kierowane do niej i od niej, przez co uwiarygodniła informacje, które znalazły się w artykułach.

Konsekwencją uznania, że doszło do naruszenia art. 24 k.c. było uwzględnienie roszczenia powódki o zamieszczenie na portalu i w gazecie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, co znajdowało w pełni oparcie w treści art. 24 § 1 zd. 2 k.c.

Sąd Apelacyjny przypomina, że pojęcie dóbr osobistych odnosi się do praw przyrodzonych, niematerialnych, niezbywalnych i niedziedzicznych, które przysługują każdemu człowiekowi. Takimi dobrami są cześć, wizerunek, prawo do prywatności czy tajemnica korespondencji. W wyroku z dnia 06 maja 2010 r. (II CSK 640/09) Sąd Najwyższy stwierdził m. in., że „dobra osobiste, ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego byciu, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nerozerwalne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji w jakiej znajduje się w danej chwili. Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c., pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty i wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra”. Powyższe orzeczenie

zgodne jest z linią orzecniczą Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który w wyroku z dnia 28 listopada 2006 r. (VI ACa 420/2006) wskazał, że „Sąd ustalając, czy nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, winien bowiem ocenić, czy na skutek działania osoby, przeciwko której skierowane jest roszczenie, powód miał wystarczającą podstawę do negatywnych odczuć, przy czym uwzględnić należy nie tylko jego osobiste przeżycia, ale także przeciętną, obiektywną reakcję innych osób. Dla dokonania prawidłowej oceny nie bez znaczenia pozostaje także motywacja działania sprawcy.”

W niniejszej sprawie obiektywna reakcja przeciętnego odbiorcy musi być negatywna dla strony pozwanej. Artykuły, w związku z którymi Sąd Okręgowy udzielił powódce ochrony zawierają częściowo nieprawdziwe treści – np. twierdzenia o uległości powódki, dyskredytujące ją jako kobietę, naruszają jej cześć i wizerunek, prawo do prywatności i tajemnicę korespondencji.

Ale podkreślić też należy, że powódka świadomie złamała moralne nakazy i związała się z mężczyzną żonatym i posiadającym dzieci, co także w odbiorze społecznym jest oceniane negatywnie. Jest to tym bardziej nieprawidłowe zachowanie, że dotyczy osoby publicznej – posła rządzącej partii, chwaleńczego się, że wartości rodzinne są dla niego najważniejsze. Krzywda w sytuacji, gdy doszło do ujawnienia takiego ukrywanego związku nie jest więc tak duża, jak wskazuje na to powódka i nie wynika też bezpośrednio z działania pozwanego. Poczucie wstydu, o którym mówi powódka, obawa o złamane życie czy myśli samobójcze nie stanowią skutku publikacji, ale skutek decyzji o związaniu się z żonatym posłem - osobą publiczną, można więc niejako stwierdzić, że powódka co najmniej przyczyniła się do zaistnienia publikacji i do tego, że po jej stronie powstała krzywda.

Niezasadne są zarzuty strony pozwanej dotyczące sposobu wykonania orzeczenia. Oświadczenie, które ma być opublikowane jest zrozumiałe. Oczywista jest też intencja sądu – chodzi o to, by tekst był w ramce i by treść oświadczenia wypełniła ramkę, a nie było to małe oświadczenie w dużej pustej ramce. Wydawca zarówno gazety, jak i portalu, winien rozumieć oczywiste zwroty zawarte w punktach I i II, tym bardziej, że wielokrotnie takie wyroki wykonywał.

Nietrafny jest zarzut apelacji co do zbyt długiego czasu, na który miałyby być uwidocznione przeprosiny. Czas 7 dni i jest to okres wystarczający dla tego, by wszyscy zainteresowani użytkownicy zapoznali się z oświadczeniem. A równocześnie to czas na tyle dotkliwy, by usunąć skutki wielokrotnego naruszenia dóbr, które trwało przez około 2 miesiące. W przypadku powódki nie chodziło o 1 czy kilka artykułów, ale łącznie publikacji było kilkanaście i to w mediach o ogólnopolskim zasięgu.

Odnosząc się natomiast do zarzutu błędnego zastosowania przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. trzeba podnieść, iż w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego przepis art. 448 k.c. znajduje zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych, przy czym każdy stopień winy, także wina nieumyślna, może uzasadniać uwzględnienie zarówno roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego, jak i roszczenia o zasądzenie odpowiedniej kwoty na wskazany przez poszkodowanego cel społeczny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2007 r. sygn. akt III CSK 358/06). Wina zachodzi wówczas, gdy sprawcy szkody można postawić zarzut zarówno obiektywnej, jak i subiektywnej niewłaściwości zachowania się. Obiektywny element winy wypełnia każde zachowanie niewłaściwe, a więc niezgodne z przepisami prawa. W ocenie Sądu Apelacyjnego zachowanie pozwanego wypełnia wskazane wyżej obiektywne kryterium winy, jednak wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego winę pozwanego należy określić jako nieznaczną.

Z uwagi na ocenny charakter prawa do przyznania zadośćuczynienia i ustalenia wysokości kwoty, Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie uznał, że rekompensata w formie kwoty pieniężnej jest w połączeniu ze wskazanymi sposobami usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych zbyt surowa dla pozwanego. Przyznanie powódce kwoty 80.000 zł w połączeniu z pozostałymi nakazami dotyczącymi przeprosin jest nieadekwatnym sposobem naprawienia krzywdy. Oczywiście dobra w postaci prawa do prywatności, tajemnicy korespondencji, wizerunku i czci są dobrami osobistymi, niemniej jednak

w zestawieniu z życiem i zdrowiem, muszą one ustąpić nieco choćby w wysokości kwot, należnych z tytułu ich naruszenia. Sąd Okręgowy tę zależność zauważył, jednak nie wziął do końca pod uwagę. Kwoty rzędu 80.000 zł przyznawane są np. za śmierć rodziców czy trwałe kalectwo w rozmiarze kilkudziesięciu procent. W tej sprawie, pozwany ma rację, że to nie on złamał życie powódce, ale decyzja o związaniu się z żonatym znanym mężczyzną, sprawującym funkcję posła, spowodowała zainteresowanie mediów. To zainteresowanie niewątpliwie przekroczyło dopuszczalne granice, stąd uwzględnienie powództwa, jednak kwota, którą ma uiścić strona pozwana jest rażąco zawyżona.

Przyjmuje się, że wysokość zasądzanej na podstawie art. 448 k.c. sumy pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu, to winna ona zostać wymierzona

z uwzględnieniem wszelkich okoliczności sprawy, w szczególności z uwagi na rodzaj i stopień winy sprawcy, a także cel i motyw jego działania, jego sytuację majątkową, sposób postępowania już po naruszeniu czy rodzaj i skalę naruszonego dobra. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku utwierdza w przekonaniu, iż Sąd I instancji nieprawidłowo ocenił w/w przesłanki i motyw działania naruszydca. Tym samym, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, w szczególności to, że artykuły służyły celowi społecznemu i miały za zadanie napiętnowanie nie zachowania powódki, ale posła rządzącej partii i nieco odmiennie oceniając zebrany materiał dowodowy

w zakresie winy pozwanego i konieczności usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych również w sposób finansowy, Sąd Apelacyjny uznał, że kwota 5.000 zł będzie w świetle art. 448 k.c. odpowiednia. Zadośćuczynienie w takiej wysokości spełni również swoją funkcję satysfakcjonującą powódkę, a jednocześnie prewencyjną wobec pozwanego i nie doprowadzi do wzbogacenia się powódki, co byłoby niedopuszczalne. Kwota ta stanowi dwukrotność wynagrodzenia miesięcznego powódki i w połączeniu z pozostałymi sposobami naprawienia krzywdy, jest wystarczająca dla naprawienia skutków publikacji. Artykuły w centrum swojego zainteresowania stawiały inną postać – posła, powódka pojawiała się w nich niejako pobocznie, ujawnione wizerunek i korespondencja nie były obraźliwe,

a prawo do prywatności zostało naruszone niejako przy okazji piętnowania zachowania osoby publicznej. Ponadto powódka sama wcześniej wprowadziła do domeny publicznej zarówno swoje dane, jak i wizerunek. W ocenie Sądu Apelacyjnego zastosowane sposoby usunięcia skutków prowadzą do należytej ochrony dóbr osobistych powódki.

Sąd Okręgowy zgadza się również z zarzutem strony pozwanej co do odsetek od zasądzonej kwoty – należą się one od daty wyroku, a nie od daty wezwania do zapłaty. Dopiero proces pozwolił na ostateczne ustalenie jak dalece prawa powódki zostały naruszone i na ustalenie rozmiaru krzywdy.

W związku z powyższym, mając na uwadze przedstawione rozważania, doszło do zmiany orzeczenia, do czego podstawą był przepis art. 386 § 1 k.p.c. –

w odniesieniu do apelacji pozwanej. W dalszej zaś części apelacja strony pozwanej została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

Apelacja powódki w całości została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

w całości z w/w przyczyn – skoro nawet dotychczasowa kwota została uznana za rażąco zawyżoną, tym bardziej nie należało się powódce jej podwyższenie. Sąd Apelacyjny wskazuje, że kwota 5.000 zł nie jest dla powódki kwotą symboliczną, jest to też dodatkowe obciążenie dla pozwanego, który musi przecież opublikować przeprosiny. W sprawach znanych celebrytów i w przypadkach znacznie bardziej drastycznych (wulgarne określenia, nagie zdjęcia, upublicznianie zdjęć dzieci)

i częstych naruszeń dóbr osobistych kwoty zadośćuczynienia mieści się w granicach 5.000 zł – 20.000 zł.

Z uwagi na częściowe uwzględnienie apelacji, Sąd II instancji uznał, że zaistniały podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów postępowania pomiędzy stronami i zastosował przepis art. 100 k.p.c., który przewiduje taką możliwość, zarówno w I, jak i II instancji, uznając, że powódka wygrała co do zasady w związku z roszczeniem niematerialnym, a przegrała niemalże w całości roszczenie o zapłatę.

SSO (del) Anna Strączyńska SSA Katarzyna Polańska-Farion SSA Beata Kozłowska